Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 11 grudnia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 283 (1330)

SEJM.

Z Komisyj Sejmowych.

Dyskusja nad budżetem Min. Reform Rolnych.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, obradującej w obecności p. ministra *Staniewicza*, w dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych, pierwszy zabrał głos poseł *Taurogiński* (BB), podkreślając postęp, jaki daje się zauważyć w wielu dziedzinach tego resortu. Zaznacza jednak, że tempo komasacyj przy obecnej ustawie jest zbyt powolne i całkowite scalenie mogłoby nastąpić dopiero za 40 lat. Należałoby więc znowelizować ustawę, aby móc komasację ukończyć w ciągu 10 lat. Przy parcelacji trzeba dbać nietylko o upełnorolnienie, ale także o utworzenie pewnej liczby nowych gospodarstw dla fachowych rolników, którzy mogliby szerzyć kulturę rolną.

Po przemówieniu pos. Marjana *Nowickiego* (PPS) zabiera głos min. Reform Rolnych.

Przemówienie ministra Reform Rolnych prof. dr. Staniewicza.

Streszczenie P. A. T.

Minister Reform Rolnych *Staniewicz* zaznacza na wstępie, że co się tyczy słów krytyki, które padły na komisji, to uwagi te w znacznej mierze były słuszne. Trzeba jednak uwzględnić, że zagadnienie reformy rolnej jest niezmiernie trudne. Minister podkreśla, że za punkt honoru uważał sobie zawsze, aby nie uronić nic z tych zdobyczy socjalnych w dziedzinie agrarnej, które już zostały osiągnięte.

Mówca przywiązuje do zagadnienia reformy rolnej niezmierną wagę. Zagadnienie to jest tem większe u nas, że Polska ma sąsiadów, którzy w ten czy inny sposób sprawę rolną rozwiązali. Nie chciałbym jednak — mówił minister — upraszczać tego problemu, tak jak to czynił p. Sanojca, że mianowicie tylko parcelacja radykalna może rzecz załatwić. Minister podkreśla, że trzyma się zawsze ustawy, jakakolwiek ona jest. Otóż u nas gros ziemi przechodziłoby w ręce służby folwarcznej, w wielu jednak razach — zaznacza minister—służba folwarczna nie chce się do tego przykładać, aby się stać dobrym rolnikiem.

Mówiąc o obniżeniu ceny ziemi mówca oświadcza, że zbytnia zniżka ceny ziemi prowadzi właśnie na wsi do spekulacji ziemią i jednocześnie uważa, że lepiej zagwarantować dobre zarobki, niż zbytnio wpływać na zniżkę ceny ziemi. Doceniając całkowicie znaczenie parcelacji, minister uważa jednak, że przy naprawie ustroju agrarnego najważniejszą rzeczą jest komasacja. Robota idzie obecnie znacznie sprawniej, czego dowodem jest, że gdy dawniej komasacja trwała parę lat, obecnie przeprowadza się znacznie szybciej. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczący usprawnienia tej procedury, okazał się bardzo skuteczny.

Przechodząc do sprawy robót rolnych minister zaznacza, że bezrobocie ogromnie się zmniejszyło, a przeciętny zarobek robotnika przy meljoracjach rolnych wynosi 7 — 9 złotych dziennie. Poruszając sprawę serwitutów, minister wspomina o Zamojszczyźnie, podkreślając, że sytuacja nie jest tam tak zła. Wyznaczony został specjalny delegat inspektor Majewski dla zbadania sprawy na miejscu. Komisarzom nie można zarzucić ani złej woli, ani stronniczości. Mówiąc o kwestji kredytowej, p. minister wspomina, że w pierwszym kwartale ub. roku miał dużo pozostałości kredytowych i wpływał na urzędy ziemskie, aby te kredyty rozprowadzić. Kierował się przytem wyłącznie względami fachowemi, a nie politycznemi. Co do klasyfikacji gruntów, to jest to sprawa bardzo trudna, jednak i tu jest polepszenie.

Minister uważa, że zadanie Ministerstwa nie powinno kończyć się z chwilą oddania parceli — opieka powinna trwać dalej i pod tym względem zdobyto pewne metody. Na tej podstawie w przyszłym roku minister zaproponuje wstawienie pewnych kwot na ten cel do budżetu Ministerstwa. Zbyt szybkie tempo parcelacji nie uważa minister za wielkie dobrodziejstwo i osobiście zgodziłby się na parcelowanie 150 ha rocznie, ażeby to było lepiej zrobione.

Przez swoją politykę kredytową minister wstrzymuje nawet teraz tempo parcelacji i doszedł do tego, że $^3/_4$ parcelacji dotyczy uzupełnienia gospodarstw, a reszta przypada na gospodarstwa samodzielne. Powracając do ceny ziemi minister zaznacza, że istotnie w kilku województwach ceny są zawysokie. Jednakże od maja cena ziemi utrzymuje się dzięki odpowiedniej polityce Banku Rolnego.

Zamożni chłopi powinni kupować z własnej kieszeni, chodzi bowiem o to, żeby nie było zbyt wielu kandydatów do ziemi. Odpowiadając posłowi *Korneckiemu*, p. minister podkreśla, że dokłada starań, aby w pasie pogranicznym sprawy były uporządkowane. Posłowi *Baranowi* odpowiada p. minister, że Bank Rolny musi współdziałać z ukraińskiemi organizacjami gospodarczemi, ale musi być roztoczona kontrola nad tem, aby pomoc szła tylko na cele gospodarcze, a nie naprz. polityczne. Dobro ludu ruskiego leży w interesie państwa polskiego.

Następnie p. minister zapowiada, że w sprawie tej odbędzie konferencję z ministrem Spraw Wewnętrznych. Posłowi Malinowskiemu odpowiada p. minister, że sprawa parcelacji dóbr poduchownych ma być uzgodniona z Ministerstwem Wyznań. Po świętach p. minister przyjdzie do Sejmu z ustawą w sprawie przewłaszczenia w Małopolsce.

*

Naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu p. *Nowak* zaznacza, że kredyty na reformę rolną w tym budżecie są o 7.200 tys. złotych większe niż w roku obecnym, gdyż trzeba doliczyć także fundusz obrotowy na wykonanie reformy rolnej. W konkluzji mówca sprzeciwia się przyjęciu wniosku o podwyższenie budżetu.

Pos. *Rogucki* polemizuje z ministrem *Staniewiczem*, wskazując między innemi na zbyt wysokie ceny ziemi. — Po przemówieniu pos. *Malinowskiego*, pos. *Kwapińskiego* (PPS) pos. *Hellera* (Koło Żyd.) oraz po przemówieniu posła *Przedpełskiego* (BB), który odpowiada na zarzuty pos. *Hellera*, jakoby przy reformie rolnej uprawiany był antysemityzm, zabrał głos powtórnie p. minister *Staniewicz*, zaprzeczając, jakoby kierował się stronniczością względem Ukraińców, przyczem podkreśla, że z drugiej strony stawiają mu nawet zarzuty co do zbyt wielkiego przechodzenia ziemi w ręce ruskie. — Nakoniec oświadcza, że w stosunku do mniejszości żydowskiej szykan nie uprawia.

Przewodniczący pos. *Byrka* oświadcza, że do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych wniesiono 24 poprawki, które przegłosowane będą w dniu jutrzejszym.

Budżet Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Sejmowa komisja budżetowa na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem przystąpiła do dalszej rozprawy nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W dyskusji przemawiali posłowie *Wyrzykowski, Szydłowski, Kwapiński, Dobroch, Czapiński, Hołyński i Jankowski.*

Na zarzuty stawiane przez niektórych posłów odpowiedział wyczerpująco p. min. *Jurkiewicz*, prosząc w końcu o nieprzyjmowanie wniosków, ani o podwyższenie, ani o skreślenie poszczególnych pozycyj, z wyjątkiem tych poprawek, jakie sprawozdawca uzgodnił z rządem. Po dodatkowych wyjaśnieniach dyrektora Urzędu Emigracyjnego obrady zamknięto. Głosowanie nad tym budżetem odbędzie się w środę. Dziś głosowanie nad budżetem Min. Reform Rolnych.

Z państw ościennych.

LITWA KOWIEŃSKA.

Skazanie córki radnego m. Kowna.

W tych dniach sąd wojenny na sesji wyjazdowej w Kretyndze skazał Małkę Chodosównę (córkę radnego m. Kowna — Chodosa) na bezterminowe ciężkie więzienie za należenie do komunistycznej partji i działalność komunistyczną.

Grinius emerytem.

Gabinet ministrów od 1 listopada wyznaczył b. prezydentowi państwa K. Griniusowi emeryturę w wysokości 1200 litów miesięcznie.

Wysiedlenie reportera.

KOWNO, 10.XII. (Pat) „Lietuvos Zinios“ donosi, że wczoraj wysiedlony został z Litwy reporter kowieńskiego dziennika rosyjskiego „Echo“ Krasnopolski. Kilka lat temu służył on w armji litewskiej.

„Białe konie“ na widowni.

KOWNO, 10. XII. Pat. W sobotę, po uroczystościach oficjalnych w stowarzyszeniu studentów „Wartas“, które jednoczy demokratyczne koła studentów litewskich, wydany był wieczór, w czasie którego, według doniesienia „Lietuvos Zinios“, zdarzył się następujący incydent: Około godz. 10 wiecz. znaleziono obok drzwi list, w którym członkowie stowarzyszenia nazwani byli bezbożnikami i wezwani do zaprzestania tańców w czasie adwentu. Zagrożono im, jeżeli tego nie uczynią wybiciem okien, następnie zaś chłostą. Pismo było podpisane przez t. zw. „Białych koni“. (Organizacja terrorystyczna, założona w swoim czasie przez chrześcijańskich demokratów). Wkrótce po znalezieniu tego listu, do lokalu rzucono rzeczywiście przez okno kilka kamieni.

ŁOTWA.

Zmiana na stanowisku posła włoskiego w Rydze.

Poseł włoski na Łotwie Stranieri wręczył wczoraj prezydentowi republiki listy odwołujące. Przechodzi on na stanowisko posła do Afganistanu. (Pat.)

ESTONJA.

Budowa nowej linji kolejowej.

TALLIN, 10.XII. (Pat). Minister komunikacji Estonji podpisał dziś umowę, która budowę nowej linji kolejowej Tartu (Dorpat) — Pieczory powierza firmie duńskiej Hojgaard & Schultz.

Umowa zawiera między innemi postanowienie, że do robót powinni być angażowani przedewszystkiem robotnicy estońscy oraz winne być używane w miarę możności materjały krajowe.

LIGA NARODÓW.

Pierwszy dzień w Lugano.

LUGANO, 10-XII. (Pat.) W ciągu niedzieli zjechały się do Lugano wszystkie delegacje. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia, które odbędzie się dziś o godz. 12 w południe, **niema ani sprawy polsko-litewskiej ani sprawy szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku.**

Sprawa polsko-litewska **przewidziana jest dopiero na środę**, ponieważ pomiędzy członkami Ligi, którzy mają brać udział w rozpatrywaniu tej sprawy, brak jeszcze *Woldemarasa*, który ma przybyć we wtorek wieczorem,

Sprawa Volksbundu i mniejszościowego szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku ma być rozważana dopiero w piątek.

W kołach Ligi Narodów panuje wielkie niezadowolenie z powodu przeniesienia obrad z Genewy do Lugano. Z tego powodu prasa szwajcarska czyni nawet pewne wyrzuty pod adresem Stresemanna, tem bardziej, że pogoda w Lugano nie dopisuje, gdyż pada deszcz i panuje wilgoć.

Ogólny nastrój, jeżeli chodzi o zagadnienia polityczne, jest pesymistyczny. Od wyniku rozmów w sprawie ewakuacji i reparacji nie spodziewają się większych rezultatów. Briand odwiedził w niedzielę o g. 6 wiecz. Stresemanna i odbył z nim półtora godzinną konferencję.

Następnie odwiedził Briand Chamberlaina, z którym konferował czas dłuższy. Rozmowy te miały charakter raczej ogólny i poświęcone były wyjaśnieniu ogólnego tła politycznego bez omówienia szczegółów.

Porządek dzienny obejmuje 40 spraw

Najważniejszą sprawą jest zatarg polsko-litewski.

LUGANO. 10.XII. Pat. Porządek dzienny obecnej sesji Rady Ligi Narodów obejmuje 40 spraw natury budżetowej, administracyjnej, prawnej i politycznej.

Ze spraw szczególniej interesujących figuruje stan rokowań polsko-litewskich, którego sprawozdawcą jest *Quinones de Leon*. W sprawie tej rząd polski złożył protokuły ostatniej konferencji królewieckiej, z których jasno wynika, że bezpośrednie rokowania z rządem litewskim nie mogą doprowadzić do żadnego wyniku ze względu na wyraźnie złą wolę szefa delegacji litewskiej.

Ponadto w związku z obecną sesją Rady zwraca uwagę wielka stosunkowo ilość skarg, wniesionych przez mniejszość niemiecką na Górnym Śląsku, gdyż mimo nowej procedury, uniemożliwiającej bezpośrednie zwracanie się do Rady ze wszelkiemi sprawami drobnemi bez znaczenia, jak to miało miejsce dotychczas, skarg tych figuruje na porządku dziennym 8. Co do wszystkich widoczną jest rzeczą, iż są one błahe, a jedynym celem ich wniesienia jest doprowadzenie do wywołania w środowisku międzynarodowem wrażenia co do nienormalności warunków bytu na Górnym Śląsku.

Dodatnio oceniany jest, w zestawieniu z wielką ilością spraw górnośląskich, zupełny brak spraw gdańskich, które przez dłuższy okres zajmowały tyle czasu w pracach Rady. Niema tym razem na porządku dziennym przewlekłej sprawy optantów węgierskich. Odpadną zatem długie przemówienia, jakie zwykle były wygłaszane w związku z tą sprawą przez przedstawicieli Węgier w Rumunji. Spodziewać się zato należy wielkiej mowy Woldemarasa, który przybywa tutaj jutro. Główne jednak zainteresowanie przeniesie się na kulisy sesji, gdzie odbywać się będą układy co do przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

* * *

LUGANO 10.XII (Pat). Dziś o godz. 10 rano Briand złożył wizytę Chamberlainowi.

LUGANO 10.XII (Pat). W poniedziałek wieczorem Chamberlain odbył z min. Stresemannem zgórą dwugodzinną rozmowę. Podczas tej rozmowy omówiono cały szereg spraw w zakresie polityki europejskiej, a w szczególności sprawę odszkodowań.

LUGANO 10.XII (Pat). Włoski podsekretarz stanu Grandi był dziś zaproszony przez Chamberlaina na śniadanie. Przy tej okazji omawiano szereg spraw specjalnie interesujących Włochy.

Wstępne posiedzenie grudniowej sesji Rady Ligi Narodów.

LUGANO, 10-XII. (Pat). Szwajcarska Agencja Talegraficzna podaje: W kilka minut przed 11-stą rozpoczęła się w sali tutejszego domu zdrojowego grudniowa sesja Rady Ligi Narodów.

Właściwe publiczne posiedzenie poprzedziło posiedzenie przy drzwiach zamkniętych w celu umożliwienia Radzie ustalenia kolejności znajdujących się na porządku dziennym spraw, których liczba wynosi 40.

Dla pokoju europejskiego ważną jest głównie sprawa konfliktu polsko-litewskiego. Litewski prezes Rady Ministrów zapowiedział swój przyjazd na wtorek. Pozatem dość znaczne zainteresowanie budzi cały szereg spraw finansowych, budżetowych oraz dotyczących uchodźców.

Echa zamachów na redakcje.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy.)

Dochodzenie policji w sprawie czwartkowych zamachów w Krakowie i Lwowie trwają w dalszym ciągu. Dotychczas aresztowano 40 akademików. Przeprowadzona rewizja w ukraińskiej bursie „Studencka Hromada“ dała obciążające wyniki.

Niezależnie od dochodzeń policyjnych prowadzi się śledztwo sądowe. Przesłuchano ofiarę wybuchu p. *Skrzyczyńskiego*.

Do Lwowa przybyli delegaci Ministerstwa Sprawiedliwości, aby zbadać wyniki śledztwa

Śledztwo w sprawie nocnych strzałów w parku belwederskim.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W sprawie nocnych strzałów w parku belwederskim prowadzone jest dalsze śledztwo. Przeszło ono wyłącznie w ręce władz wojskowych, t. j. dowódcy dyonu żandarmerji płk. *Piątkowskiego*, oraz prokuratora wojskowego płk. dr. *Zielińskiego*.

Śledztwo posuwa się bardzo powoli naprzód, gdyż każdy dzień przynosi nowe elementy, które potwierdzają pewne poprzednie hipotezy.

Wojna między Paragwajem a Boliwją

LA PAZ, 10.XII (Pat). Stosunki dyplomatyczne między Paragwajem i Boliwją zostały całkowicie zerwane. Poseł boliwijski w Paragwaju otrzymał dziś swój paszport, a równocześnie notę, w której rząd paragwajski zaznacza, iż uchyla się od dalszej odpowiedzialności za zaszły incydent.

MONTEWIDEON, 10.XII (Pat). Poselstwo meksykańskie dowiaduje się, że w pierwszem starciu pogranicznem między wojskami boliwijskiemi i paragwajskiemi, które nastąpiło w dniu 6 b. m., po obu stronach było 80 zabitych.

WIEDEŃ, 10.XII (Pat). Według doniesień tutejszej prasy z Buenos Aires w Boliwji zarządzono mobilizację. Oczekiwana jest również mobilizacja ze strony Paragwaju.

Dzień polityczny.

W czasie nieobecności p. ministra Spraw Zagranicznych *Zaleskiego*, w związku z wyjazdem jego do Lugano, zastępować będzie ministra podsekretarz stanu dr. *Alfred Wysocki*.

*

(Tel. wł.) Jak się dowiadujemy p. premjer *Bartel* **wyzyska okres świąteczny dla 10-dniowego wypoczynku.** P. Premjer wyjedzie prawdopodobnie na ten czas z Warszawy.

*

(Tel. wł.) **Powrócili z podróży do Paryża i Londynu** w sprawach lotniczych szef departamentu lotnictwa M. S. Z. płk. *Rajski* oraz naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego w Min. Kom. inż. *Filipowicz*.

*

W dniu wczorajszym marszałek Senatu *Szymański* przyjął prof. *Romana Nitsche*, dziekana wydziału lekarskiego uniwersytetu Warszawskiego i odbył z nim konferencję, dotyczącą noweli do ustawy o szkołach akademickich w związku z uchwałą Sejmu o przedłużeniu prawa uzyskiwania stopnia doktora na wydziałach prawnym i lekarskim do roku 1932. Sprawa ta wejdzie na porządek dzienny obrad Senatu w dniu 19 b. m.

W godzinach zaś popołudniowych złożył wizytę p. prem. *Bartlowi*.

*

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych b. wojewoda krakowski p. *Ludwik Darowski* złożył urzędowanie w ręce nowomianowanego wojewody dr. *Mikołaja Kwaśniewskiego*.

*

Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Francją dyr. *Sokołowski* i nacz. wydziału min. skarbu *Danielewicz*, wyjechali na kilka dni do Warszawy, w celu złożenia sprawozdania i omówienia oferty francuskiej w sprawie zwiększenia eksportu polskiego do Francji.

Przed zakończeniem rokowań polsko-łotewskich.

W tym tygodniu zostanie prawdopodobnie podpisana łotewsko-polska konwencja o bezpośredniej komunikacji kolejowej. W tym celu w czwartek ma przybyć do Rygi delegat rządu polskiego. W sobotę wieczorem powrócił do Rygi poseł polski p. Łukasiewicz. Powrót jego jest związany z finalizacją traktatu handlowego pomiędzy Polską a Łotwą, co ma nastąpić również jeszcze w bieżącym miesiącu.

Kronika telegraficzna.

= **Z Pokucia donoszą**, że od kilku dni trwają w południowo-wschodniej części Małopolski burze śnieżne. Na południe od Lwowa wielkie opady śnieżne stworzyły doskonałe warunki dla sanny. (tel. wł.).

= **Dyskusją nad budżetem** wydatków zakończyła izba francuska. Wczoraj rozpoczęła się dyskusja nad ustawą finansową.

= **Donoszą z Letouguet**, (Francja) iż pożar, którego nie ugaszono do rana, zniszczył tam kasyno. Szkody materjalne sięgają kilkunastu miljonów franków.

= **Prezydent Coolidge** dokonał w dniu wczorajszym w Waszyngtonie otwarcia konferencji panamerykańskiej w sprawie pojednawczości i rozjemstwa. W konferencji uczestniczą przedstawiciele 21 narodów.

= **Wszystkie wyznania protestanckie** w Stanach Zjednoczonych wyrzekły się używania sakramentalnego wina w swoich obrzędach liturgicznych i zastąpiły je niefermentowanym sokiem winnego grona. Wyjątek stanowią tylko wyznawcy kościoła anglikańskiego.

= **Samobójstwo popełnił** w miasteczku Korney w stanie New-Jersey robotnik polski Andrzej Kopczak. Powodem samobójstwa był brak pracy. Kopczak pomyłowy rusznikarz-samouk sporządził sam narzędzie śmierci, mianowicie armatkę, zrobioną z kawałka rury żelaznej. Armatkę tę Kopczak umieścił na stole, umocował na czterech kołkach, przytknął rurę do skroni i pociągnął taśmę, która służyła mu za kurek. Samobójca w drodze do szpitala zmarł.

Życie gospodarcze.

Czy spółdzielczość jest uprzywilejowana pod względem podatkowym.

Formalnie tak. Na zasadzie ustawy o państwowym podatku przemysłowym, spółdzielnie, należące do Związków Rewizyjnych, opłacają podatek od jednej czwartej części obrotu. I ten fakt wykorzystywany jest ze strony handlu prywatnego, jako zarzut, że spółdzielnie stanowią uprzywilejowaną konkurencję stanowi kupieckiemu.

Jednak ta „uprzywilejowana konkurencja" zupełnie inaczej przedstawia się w świetle panujących w naszym handlu stosunków. Spółdzielnie prowadzą dokładną rachunkowóść i ich roczne sprawozdania rachunkowe mają charakter publiczny, są urzędowo kontrolowane i odzwierciadlają ich stan gospodarczo-majątkowy. Natomiast znakomita większość handlujących nie prowadzi odpowiednich ksiąg handlowych a ich zeznania o obrocie zazwyczaj nie odpowiadają prawdzie. Przedstawiciele spółdzielń delegowani tu i ówdzie do komisyj odwoławczych od wymiaru podatku obrotowego, znając dokładnie rynek miejscowy w swoich okręgach, wszędzie stwierdzają zgodnie, że zeznania prywatnych firm nie odpowiadają nigdy jednej czwartej części ich właściwego obrotu.

Komisja Ankietowa w VI tomie swoich sprawozdań (str. 14) stwierdza, że np. niezgodne z rzeczywistością zeznania tylko jednych piekarzy częstochowskich stwarzają dla Skarbu Państwa w jednym roku straty w sumie zł. 112.709, a ta premja za nieuczciwość podatkową na jedną piekarnię na tym małym stosunkowo terenie stanowiła przeciętnie 1452 zł.

Takie fakty podają źródła urzędowe. Czy w ich świetle można mówić, że spółdzielnie są pod względem podatkowym uprzywilejowane?

Taki jest właściwy stan tej sprawy. Handel prywatny zdaje sobie sprawę z tego stanu i dlatego zwalcza gorąco instytucję biur wywiadowczych i kontrolerów Ministerstwa Skarbu, a przecież tacy urzędowi kontrolerzy nic nie mogą zaszkodzić, obrotów nie dopiszą i nie dorachują, stwierdzą tylko prawdziwość zeznania.

„Spółki Akcyjne w Polsce".

(Z powodu wyjścia z dawna oczekiwanego podręcznika.)

W współczesnym systemie gospodarczym spółki akcyjne odgrywają bardzo poważną rolę jako jednostki gospodarcze, rozporządzające wielkim kapitałem. Forma spółki akcyjnej najlepiej nadaje się przy tworzeniu większych przedsiębiorstw we wszystkich gałęziach gospodarstwa krajowego.

W Polsce spółka akcyjna znajduje coraz szersze zastosowanie zarówno w przemyśle, jak w handlu i bankowości. Szczególnie intensywnie rozwinął się ruch akcyjny w okresie inflacji markowej, przybierał jednak często, niestety, formy grynderstwa. Jednakże okres poinflacyjny i kryzys gospodarczy 1925/26 roku zmiotły z powierzchni niezdrowe przedsiębiorstwa, ostały się zaś tylko te spółki akcyjne, które oparte były na silnych, racjonalnych podstawach.

W przeciwieństwie do okresu inflacji markowej, zainteresowanie akcjami w naszem społeczeństwie jest obecnie bardzo nikłe. Jednym z powodów tego małego zainteresowania jest, bezwzględnie, brak informacji o naszych spółkach akcyjnych, o ich podstawach finansowych, rozwoju, widokach na przyszłość i t. p.

Lukę tę wypełnia całkowicie rocznik III wydawnictwa „Spółki Akcyjne w Polsce", który wyszedł właśnie z druku nakładem Biura Ogłoszeń „Par" w Poznaniu. Wydawnictwo to, pierwsze i jedyne tego rodzaju w Polsce, podaje szczegółowe informacje o wszystkich spółkach akcyjnych, istniejących na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Dane o każdej spółce akcyjnej obejmują: siedzibę, oddziały, rok założenia, cel, wysokość kapitału akcyjnego i wartość normalną akcji, ostatni bilans roczny, wysokość dywidendy za ostatnie kilka lat, ilość pracowników, skład Rady Nadzorczej i Zarządu a także kursy akcyj notowanych w 1927 r. na giełdach polskich — a więc wszystkie dane, potrzebne dla wyrobienia sobie dokładnego sądu o danem przedsiębiorstwie.

Jasny i celowy układ materjału zawartego w książce oraz dołączenie dwóch skorowidzów spółek, alfabetycznego i podług miejscowości, ułatwiają odszukanie każdej poszczególnej spółki akcyjnej. Podanie spisu rzeczy i odpowiednich objaśnień w językach angielskim, francuskim i niemieckim umożliwiają korzystanie z tego informatora także i zagranicy.

„Spółki Akcyjne w Polsce" — to doskonała książka informacyjno-adresowa dla szerokich sfer gospodarczych oraz wszystkich tych, którzy interesują się lokatą kapitałów w akcjach naszych przedsiębiorstw.

Do nabycia jest podręcznik we wszystkich księgarniach lub wprost od wydawców Biura Ogłoszeń „Par" w Poznaniu.

Rezolucja Ogólno-Polskiego Zjazdu delegatów Zrzeszeń Kupiectwa w Warszawie.

„Ogólnopolski Zjazd delegatów Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, zwołany przez Naczelną Radę, po obradach w dniu 2 i 3 grudnia 1928 r., jednogłośnie stwierdza, że obecny system podatkowy: 1) opiera się w całej pełni na egoizmie klasowym i zagadnienia podatkowe rozwiązuje po linji najmniejszego oporu; 2) obciąża w dziedzinie podatków bezpośrednich znikomo małą liczbę płatników, nakładając nadmierne ciężary na miasta, a szczególnie na handel; 3) upośledza wytwórczość własną, na korzyść przemysłu zagranicznego, utrudniając osiągnięcie równowagi bilansu handlowego; 4) upośledza handel krajowy na korzyść handlu, posiadającego swe placówki zagranicą; 5) wytwarza stosunki, sprzyjające rozrostowi nieuczciwej konkurencji; 6) jest czynnikiem uwsteczniającym handel w jego organizacji; 7) hamuje rozwój handlu, przytłaczając nieracjonalnie rentowność, nie pozwalając na budowę kapitałów, zniechęcając do handlu jednostki wybitniejsze, deprymując energję i osłabiając przedsiębiorczość; 8) stosuje ściąganie podatków w sposób zbyt uciążliwy, przedewszystkiem przez swą wielokrotność, częstokroć bezwzględny i rujnujący nadmiernemi karami i kosztami stosowanemi bez rozróżnienia złej woli od niemożności płacenia".

W konsekwencji Zjazd uznał obecny system podatkowy za nieracjonalny i niesprawiedliwy. Jednakże „w świadomości, że przebudowa od podstaw systemu podatkowego wymaga dużego nakładu pracy i czasu", Zjazd uchwalił jako tymczasowe złagodzenie istniejącego systemu podatkowego szereg postulatów, odnoszących się do różnorodnych podatków oraz procedury, stosowanej przy ich ściąganiu. Postulaty odbiegają pod względem swego radykalizmu od wyżej podanych wniosków dość znacznie.

Z całej Polski.

Święto 1-go pułku szwoleżerów.

(Tel. wł.) Pierwszy pułk szwoleżerów im. *Marszałka Piłsudskiego* obchodził w dniu wczorajszym swe święto jako 10-tą rocznicę zwycięskiej bitwy pod Dołhobyczowem. Na święto pułku szwoleżerów przybyło bardzo liczne grono oficerów rezerwy, pozatem wielu przedstawicieli władz wojskowych delegacyj i gości. O godz. 11 przybył wiceminister Spraw Wojskowych *Konarzewski*, który odebrał raport od dowódcy pułku płk. *Karcza. Pan Prezydent i Marszałek Piłsudski* przyjęli następnie defiladę pułku szwoleżerów. Po południu odbył się wspólny obiad żołnierski.

Nowa sekta religijna „batystów".

Jak podaje piotrkowski „Dziennik Narodowy", na terenie gminy Bogusławice, pod Piotrkowem, powstała wśród kolonistów niemieckich nowa sekta religijna, Głównym instrumentem obrządku religijnego nowej sekty jest bat, którym biczują się do krwi. Od bata sekciarze nazywają się „batystami". Celem pozyskania jaknajwiększej ilości zwolenników, sekta zorganizowała specjalne biuro propagandy. Po wsiach rozesłano licznych, dobrze płatnych agentów, którzy namawiają chłopów do wstępowania do sekty.

„Batystom" nie wolno pić wódki, palić papierosów ani jeść wieprzowiny. Nie uznają oni również niedzieli, lecz święcą sobotę.

Szczególnie charakterystycznym jest zakaz noszenia brody i wąsów. Agenci tłumaczą ten zakaz bardzo oryginalnie: Po śmierci wszyscy „batyści" stają się aniołami, a anioły przecież wąsów ani brody nie noszą.

Giełda warszawska z dn. 10. XII. b. m.

DEWIZY:

Holandja	358,28—357.38
Londyn	43 25¾—43,14½
Nowy York	8,90 8,88
Paryż	34 84—34,75
Praga	26,42¼—26.36
Szwajcarja	171,78—171,35
Wieden	125 41—125,10
Włochy	46,71—45,59
Marka niemiecka	212,52

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 109—107,50—107,75 Stabilizacyjna 92. Premjowa 100—99— 99,50. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 60. 10% kolejowa 102,50. 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 4½% ziemskie 48,25—47,75. 4½% warszawskie 48. 5% warszawskie 54 8% warszawskie 69 50. 8% Łódzkie 62,50—62,75. 5% Radomia 47,50.

Akcje: Bank Dyskontowy 134,50. Handlowy 120. Polski 175,50 — 175.75 — 175,50. Spółek Zarobk 81. Spiess 215 Czersk 4. Firley 55. Węgiel 99 — 98.75 99. Cegielski 44,25 — 45. Lilpop 41 — 40,25. Modrzejów 35 50 — 33 Ostrowiec s. B 99. Rudzki 44,50. Starachowice 38,00—37. Haberbusch 225.

Poświęcenie sztandaru Zw. Legjonistów i doroczny zjazd delegatów.

Dn. 8 i 9 b. m. oddział warszawski Zw. Legjonistów Polskich święcił uroczyste dni z powodu poświęcenia sztandaru ofiarowanego przez Federację Kobiecych Związków Niepodległościowych.

Uroczystość poprzedziło nabożeństwo celebrowane przez ks. kan. Kalinowskiego w kościele garnizonowym przy ul. Długiej.

Po modłach pochód pod nowym sztandarem udał się na Zamek, gdzie powitany był przez kompanje honorowe 21 i 36 pp. oraz sztandary i delegacje różnych organizacyj.

Kiedy przybyli p. Prezydent *Mościcki* z małżonką w obecności przedstawicieli rządu Sejmu, Senatu, generalicji oraz licznych delegatów— poświęcenia sztandaru dokonał ks. płk. *Żytkiewicz*, rodzicami chrzestnymi byli p. *Marszałkowa Piłsudska* i gen. *Rydz-Smigły* oraz p. ministrowa *Moraczewska* i pułk. *Sławek*.

Nastąpiły piękne przemówienia okolicznościowe oraz wbijania gwoździ.

Poświęcony sztandar fundatorki wręczyły p. *Prezydentowi*, który zkolei powierzył go klęczącemu prezesowi warsz. oddz. Zw. Leg. p. *Podworskiemu*.

Uczestnicy uroczystości odwiedzili grób Nieznanego Żołnierza, a następnie specjalna delegacja udała się do Belwederu celem złożenia hołdu swemu Komendantowi Marszałkowi Piłsudskiemu.

*

Po południu w sali stow. urzędników P. K. O. rozpoczęły się doroczne obrady delegatów które trwały przez sobotę i niedzielę a zakończone zostały wieloma doniosłego znaczenia uchwałami.

Z szeregu powziętych rezolucyj podajemy cytaty najważniejszych:

„Walny zjazd zw. legjonistów składa hołd Majestatowi Państwa, Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu.

Zjazd oświadcza uroczyście, że b. legjoniści trwają niezłomnie w służbie państwa gotowi do walki orężnej i pracy obywatelskiej. Wszystkie różnice, dzielące społeczeństwo, podporządkowują idei państwowej".

„Zjazd wyraża pełne uznanie dla pracy parlamentarnej pułk. Sławka",

„Zjazd uznając potrzebę wzmożenia sił demokracji i powagi parlamentarnej, stanowczo potępia partyjnictwo".

„Stojąc zdala od jakiejkolwiek formy wmawianego w nas faszyzmu, jako szczerzy wyznawcy państwowotwórczej demokracji — uznajemy podniesienie autorytetu władz oraz poziomu życia publicznego w Polsce. Wobec tego zjazd uważa za konieczny warunek jaknajrychlejsze przeprowadzenie zmiany konstytucji".

„Zjazd piętnuje jako ohydną nikczemność wciąganie w grę polityczną autorytetu Komendanta, specjalnie zaś rzucanie na Jego wielką pracę cieni insynuacyj".

Wreszcie dokonano wyborów naczelnych władz Związku Legjonistów. Prezesem Zarządu Głównego został wybrany przez aklamację płk. *Walery Sławek*, którego wybór przyjęto niemilknącą burzliwą owacją. Wice-prezesem Zarządu Głównego wybrano jednogłośnie d-ra *Piestrzyńskiego* i posła *Polakiewicza*, członkami zarządu głównego zostali *Gliński J.*, pos. *Hyla*, *Jakubowski*. dr. *Madejski*, *Nowak*, mec. *Radlicki*, red. *Skwarczyński*, *Starzak*, inż. *Hymek*, *Tomaszkiewicz*, zastępcami pos. *Kamiński*, pos. *Gwiżdż*, d-ra *Barysz*, *Wojtecki*. Do komisji rewizyjnej *Boguszewskiego*, *Paradystala*, dyr. *Węgielskiego*. Do sądu honorowego mec. *Dreszera*, mec. d-ra *Drobniewicza* i d-ra *Krzewskiego*, zastępcy — *Henisz i Kaden-Bandrowski*.

Ze zjazdu starostów woj wileńskiego.

Na posiedzeniu kier. oddz. wodnego Dyr. Robót Publicz. inż. *Olszewski* przedłożył sprawozdanie o wykonanych już na terenie województwa wileńskiego robotach meljoracyjnych i nakreślił plan prac na przyszłość. Dyrektor Okr. Dyr. Robót Publicznych inż. *Siła-Nowicki* referował sprawę planowej budowy nowych dróg. Naczelnik Wydziału Drogowego inż. *Szczygiel* mówił o organizacji szarwarku. Inż. *Przygodzki* wygłosił referat o roli organów samorządowych w wykonaniu ustawy budowlanej i referat o najbliższych zadaniach w zakresie regulacji miast. Naczelnik Wydziału Opieki Społ. p. *Jocz* mówił o walce z żebractwem, o wyborach opiekunów społecznych i o utworzeniu Komisyj Powiatowych Opieki Społecznej, w końcu przedstawił sprawę budowy Domu Dziecka Im. Marszałka Piłsudskiego ku upamiętnieniu 10-lecia Niepodległości.

Drugi dzień zjazdu poświęcony był następującym sprawom: p. o. nacz. Wydz. Bezpiecz. p. *Niekrasz* referował sprawę rewizji etatów osobowych urzędów gminnych w związku z odciążeniem organów policji Kier. Oddziału Ziemskiego p. *Czechowski* przedstawił sprawę ubezpieczenia emerytalnego pracowników komunalnych. Starosta brasławski, p. *Januszkiewicz* omawiał rozwój instytucyj gospodarczych na terenie powierzonego mu powiatu. Następnie wysłuchano referatów przedstawicieli urzędów niezespolonych. Instruktor oświaty pozaszkolnej p. *Dracz* referował sprawy ze swego resortu. Dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń p. *Rackiewicz*, zreferował sprawę warunków rozwoju obrony przeciwpożarowej. Przedstawiciel Dyr. Dróg Wodnych mówił o sprawach, dotyczących współdziałania starostów z władzami dróg wodnych. Radca wojewódzki p. *Wiśniewski* referował sprawy wojskowe. W tych sprawach zabierał również głos przedstawiciel wydziału wojsk. Min. Spraw Wewnętrznych kpt. *Wyszyński* i Radca wojewódzki p. *Pawlikowski*. Na popołudniowem posiedzeniu starosta święciański p. *Mydlarz* przedłożył referat poświęcony zagadnieniom mniejszości narodowych. O sprawach wyznaniowych mówił p. *Narwojsz*, o życiu kulturalno - artystycznem p. *Łopalewski*. Starosta postawski p. *Niedzwiecki* i zastępca starosty dziśnieńskiego p. *Iszora* złożyli sprawozdanie z wycieczek instrukcyjnych dla starostów, które były organizowane przez Min. Spr. Wewnętrznych.

Po rozpatrzeniu całego szeregu spraw mniejszej wagi obrady starostów zostały zamknięte. (x)

Z TEATRÓW.

Teatr Narodowy w Wilnie.

Oto wczoraj mieli wilnianie niezwykłą ucztę, iście królewską! Zastawił ją nam hr. Aleksander Fredro, kuchmistrzami byli artyści Teatru Narodowego, a marszałkiem dworu był p. Rychłowski, który nam ten festyn urządził.

Popłynęły z odczyszczonej ad hoc sceny Lutni złote słowa fredrowskiej prozy, jędrne, jasne, satyra pogodna, humor nieskomplikowany ani zjadliwy, ot żołnierza napoleońskiego, co przy walce przygody koleżków i swoje rad wspomina.

Koncert nad koncertami gry — o tem jeszcze później się napisze— szkoła dla młodych, rozkosz oczu i wszystkich zmysłów teatr lubiących.

Przemówiły „żywcem" dawne czasy, te z piosenki „Hej bodaj to dawne czasy, dawne burdy i hałasy, człowiek sobie jadał, pijał... etc. Świat... nie wzorowy bynajmniej, nie najmądrzejszy, ale barwny i żywy, dotąd mimo techniczne naiwności sztuki żywy, czego najlepszym dowodem tłumy, które w stolicy biegły na przedstawienie Jowjalskiego. Prawda, że i bukiet artystów niecodzienny, ale od wielkiego święta. A czy to jest wilnianom wiadome, że adjutant sztabu generalnego cesarza Napoleona imć pan Alexander hrabia Fredro gościł w Wilnie, w czasie nie najmilszym swego żywota i karjery wojskowej, mianowicie, po nieopisanych mękach odwrotu 1812 roku z Rosji, napatrzywszy się rzeczy tak okropnych, że ich opisywać nawet na starość nie może, (szkoda)! ugrzązł w Wilnie. Powalił go jak tysiące innych, tyfus, ale szczęśliwszy od wielu, leczony darmo i troskliwie przez dr. M... o czem, nie wymieniając nazwiska w zapiskach (trzy po trzy) wspomina. Karmiony bezpłatnie przez właściciela traktjerni S... umieszczony w lazarecie siostr miłosierdzia przy szpitalu Sawicz, z wdzięcznością pisze o siostrach Antoninie i Elżbiecie, jako aniołach cichego poświęcenia dla cierpiącej ludzkości.

„Dużo dobrych ludzi znalazłem w Wilnie"—pisze—„Michał Minejko, który mię pokochał miłością ojcowską, dał wiele dowodów troskliwej przyjaźni. On mnie skłonił do ucieczki (z niewoli, gdyż jako chory był Fredro jeńcem, ale uciekł i znów wrócił w szeregi wojsk napoleońskich, brał udział we wszystkich bitwach i pod Lipskiem). Wyprawił mię z Wincentym Makomackim, kapitanem 6 pułku piechoty do swej majętności pod Niemnem. Dał mi na drogę zegarek srebrny".

Takie są o Wilnie wspomnienia hrabiego Alexandra, jadącego sobie w ciemno-zielonym surducie, kapeluszu stosowanym z trójkolorową kokardą na rudym łbie, w białym płaszczu, na dereszowatym koniu— „Pisz-maluj, taki byłem". Oto jego własne słowa. Czy śniło mu się w tyfusowej gorączce, w murach szpitalnych na Sawicz przepełnionych konającymi, zmarźniętymi i rannymi żołnierzami Wielkiej Armji, w łoskocie rozpadających się nadziei Polski, Litwy i chwały Cesarza, że w lat... 116, prawie co do dnia, zaśmiewać się będą prawnuki i praprawnuki owczesnych jego dobroczyńców, z wesołej komedji, którą napisze ten dzielny oficer, ten buńczuczny szlachcic, ten Polak nad Polaki.

Bardzo mile, bardzo się nam hrabia Fredro elegancko odwdzięczył za ówczesną gościnę w 1812 roku!

Hel. Romer.

Z Reduty.

„Świt, dzień i noc", komedja w 3 aktach D. Nicodemiego.

O sztuce, która miała w Warszawie 200 przedstawień, pisać właściwie niepotrzeba. Cokolwiek by się bowiem napisało: złego czy dobrego—utworowi to ani pomoże ani zaszkodzi. Autor napewno nigdy tych uwag do rąk nie dostanie, publiczność o jego dziele posiada sąd już ustalony, więc t. zw. krytyka całkowicie wydaje się zbyteczna. Możnaby, oczywiście, analizować przyczyny tak niezwykłego sukcesu scenicznego i badać, kto więcej nań zasłużył: autor sztuki czy jej wykonawcy?

Mojem skromnem zdaniem „Świt, dzień i noc" powodzenie swe w trzech czwartych zawdzięcza mistrzowskiemu duetowi wykonawców, w osobach pp. *Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki*.

Mówi się często o „rolach wymarzonych" dla tego czy innego aktora, i o tem, że ten czy inny artysta-ka wyjątkowo do pewnych ról się nadają W komedji Nicodemiego zaszedł ten szczęśliwy zbieg okoliczności, że wymarzone dla siebie role objęli artyści wyjątkowe posiadadający dla tych ról warunki. Dzięki temu nietylko bez znudzenia, ale z rzetelną przyjemnością słuchamy w ciągu paru godzin, jak to na scenie djalog przelewa się z pustego w próżne i z powrotem. P. Malicka czyni to w sposób tak czarujący i z takim wdziękiem, że widz doznaje satysfakcji z samego patrzenia na nią, nie zastanawiając się zbytnio nad treścią djalogu i jego domniemaną „poezją". P. Węgierko, swe zaloty prowadzi z galanterją godną Rudolfa Valentino i pobudza wiele serc kobiecych na widowni do szybszego bicia.

Ten urok bijący od pary dwojga kochanków, nastrojowe oświetlenie sceny i trochę muzyki Szopena — wszystko to składa się na bardzo miłe widowisko, o czem zresztą już wszyscy wiedzą.

T. L.

Teatr Polski „Lutnia".

Czarodziej (Beverley) sztuka w 4-ch aktach Berra i Verneuilla.

Szkoda było zabawnej i przykuwającej intrygą premjery. tuż przed gościną Teatru Narodowego. Niewiele przyszło osób, zwłaszcza że urok Malickiej, grającej ze swym partnerem Węgierką *„Świt, dzień i noc"*, jedną z najbardziej kasowych sztuk w Warszawie, pociągnął publiczność do Reduty.

Sztuka detektywna, Beverley, jest próbką amerykanizacji francuskich fars, dodając do nich sensację mordu, procesu, czarnej intrygi i charakterów demonicznych. Imboglio sztuki francuskiej spółki jest zręcznie bardzo zawiązane, treść waha się pomiędzy ponurym melodramatem, a farsą; nie brak naiwnych ale efektownych sztuczek w rodzaju snu Standisha, doskonale inscenizowanego i odegranego przez p. Malinowskiego i p. Granowską-Wodzicką. Cała sztuka jest zgrabną satyrą na rzekome jasnowidztwo różnych „czarodziejów", którzy są tylko zręcznymi psychologami i sprytnie umieją obserwować lub podsłuchiwać. Pyszną jest scena, kiedy Beverley zaręcza, że wszystko wie na pewno, a właściwie dowiaduje się kolejno od p. Barton i od chłopca Immy tych szczegółów, o które mu chodzi.

Potem mówiąc, niby w jasnowidzeniu, o scenie zabójstwa Bartona, całkiem inną osobę ma na myśli i dla niej roztacza cały aparat rzekomej nadnaturalnej intuicji, ale z niezmierną zręcznością momentalnie udaje, że wiedział o wszystkiem. gdy ofiara przyznaje się do wszystkiego.

To też było świetnie zagrane, przez p. Wyrwicza, który sobie zrobił specjalność z typów detektywnych i ma ich całą galerję. Beverley był jednym z najlepszych: zmieniona powierzchowność, mina błędna i niedbała, przejęta i zarazem kpiarska, wszystko to dawało sylwetkę nową i zajmującą do obserwowania.

P. Malinowski znajdywał akcenty dramatyczne w miarę potrzeby, p. Jasińska w roli rozegzaltowanej lady Marshall i p. Arnold w roli jej męża, dali parę wysoce komiczną, p. Frenklówna prześlicznie wyglądała w czerni i grała tragicznie, jak przystało na wdowę po zamordowanym Bartonie. P. Granowska-Wodzicka i Zakrzyńska ładnie wyglądały i poprawnie wykonały swoje role. Epizodyczne postaci wykonali p.p. Detkowski, Ditrych i Relski, do niepoznania w masce starego sługi. Sztuki w rodzaju: *Tajemniczy Dżems*, *Pociąg-widmo*, *Wujaszek Wan-Wan* bawią jak kino, bez wysiłku umysłowego patrzy publiczność na te sploty i rozwiązywania gordyjskich węzłów intryg przypominające ulubiony ongiś typ detektywa Sherlok Holmsa Conan Doyla (który się nb. zajmuje bardzo spirytyzmem) wypartego z tanich wydawnictw przez Jack Londona.

Hro.

Wieści i obrazki z kraju.

Dywersanci działają.

Zbrojny napad na maj. p. Wł. Szardzieja.

W dniu 7 b. m. późnym wieczorem w pobliżu wsi Dorwejki w rejonie Stachowszczyzny kilku uzbrojonych bandytów dokonało zuchwałego napadu rabunkowego na folwark Władysława Szardzieja. Śmiała i zdecydowana postawa właściciela, który przy pomocy swych synów powitał napastników ogniem rewolwerowym — sparaliżowała zamiary bandytów. Po kilku minutowej walce bandyci salwowali się ucieczką, zabierając z sobą jedynie 3 konie. Jeden z parobków, który usiłował niedopuścić do uprowadzenia koni—został ciężko ranny.

Istnieją poważne poszlaki, iż napad ten był dziełem bandy dywersyjnej.

Powiadomione o napadzie władze bezpieczeństwa zarządziły natychmiastowy pościg, który narazie nie doprowadził do pozytywnego rezultatu.

Nadużycia w sejmiku mołodeczańskim.

Sytuacja wymaga natychmiastowego wkroczenia odpowiednich władz i radykalnego uzdrowienia stosunków w Sejmiku.

Od początku powstania sejmiku mołodeczańskiego, t. j. od pierwszej połowy 1927 r. zaobserwować można było chaotyczną gospodarkę, której nie umiał ująć w odpowiedni sposób ówczesny kierownik starostwa p. *Suchorski*.

Zaangażowanie na stanowisko t. zw. naczelnika Biura Wydziału Powiatowego—czyli sekretarza sejmiku p. Zygmunta Wojczulanisa znanego już z poprzednich prac powiatu—potwierdziło przysłowie, iż „w mętnej wodzie najlepiej ryby łowić“.

P. Wojczulanis jest wrogiem księgowości, już na wstępie swojej pracy w sejmiku mołodeczańskim rozpoczął „działalność“ od potrącenia z poborów pracownikom różnego rodzaju należności sejmiku i firm prywatnych, — *zużytkowując pieniądze te na swoje potrzeby*

Dopiero na skutek rewizji, przeprowadzonej w ostatnich dniach sierpnia 1927 r. przez wojewódzkiego inspektora Związków Komunalnych, który „braki“ te wykrył i na skutek jego kategorycznego żądania wpłacenia potrąconych kwot p. Wojczulanis przy pomocy innych jeszcze osób, zaciągnął pożyczki w Kasie Stefczyka i należności, po blisko trzechmiesięcznem przetrzymaniu gotówki, uregulował.

Sprawa ta groziła skandalem już wówczas ale ponieważ był to pierwszy wypadek w Mołodecznie i na gruncie tym pierwszy „występ“ p. Wojczulanisa... sprawa ucichła.

Przez pewien czas kursowały jednak pogłoski o mającem nastąpić zwolnieniu p. Wojczulanisa, czem zaniepokoił się p. Kuczyński, skarbnik Kasy Stefczyka i zażądał spłacenia zaciągniętej pożyczki. „Ręka rękę myje“ i p. Wojczulanis zaciągnął w Sejmiku pożyczkę w wysokości dwumiesięcznych poborów (około 1.200 zł.), aby spłacić dług, zaciągnięty na pokrycie „braków“. W ten sposób uniknęło się rozgłosu.

A nadmienić jeszcze trzeba, iż do początku czerwca 1927 r. *Kasa Sejmiku znajdowała się w szufladach biurka i kieszeniach p. Wojczulanisa.*

Po częściowem uporządkowaniu tego chaosu, t. j. po stworzeniu oddzielnej kasy, p. Wojczulanis odczuwał widocznie brak gotówki na prywatne swoje potrzeby, ale i tu sobie umiał poradzić. Pod pozorem czynienia jakichś bliżej nieokreślonych zakupów dla Sejmiku, pobierał poważne zaliczki, zwracając je po kilku miesiącach niezużyte—do Kasy.

Tryb udzielenia tych zaliczek daleko jednak odbiega od trybu, przewidzianego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu i w ten sposób pobierał p. Wojczulanis „zaliczki“ w różnych terminach i kwotach (od 300 do 2000 złotych jednorazowo), przyczem wysokość sum, pobieranych zaliczkowo przez p. Wojczulanisa dosięgała parokrotnie do 3000 złotych. Przy otrzymywaniu następnych zaliczek, nie wyliczał się p. Wojczulanis nigdy z poprzednio pobranych, co właściwie jest niedopuszczalne. A rozliczania następowały zwykle po kilku miesiącach, często w podany wyżej sposób, t. j. zwracane były gotówką, która na żadne zakupy nie była potrzebna. Były to więc wyraźnie „bezprocentowe pożyczki“.

Wiadomem było, iż kilkakrotnie inspektorzy podczas lustracji zwracali uwagi p. Przewodniczącemu Wydziału Powiatowego, wskazując na konsekwencje, jakie z postępowania p. Wojczulanisa wyniknąć mogą — ale uwagi te widocznie na chwilę tylko brane były pod uwagę, gdyż po każdej inspekcji, p. Wojczulanis bły nadal panem sytuacji i „zaliczki“ płynęły swojem korytem.— *Wyliczanie się z pobranych zaliczek miało miejsce zwykle po przybyciu na miejsce inspekcji, lub też podczas jej czynności!*

I dziś stwierdzić możemy, iż wbrew Rozporządzeniu Ministra Skarbu w sprawie i o trybie udzielania zaliczek i mimo kilkakrotnych uwag inspektorów p. Wojczulanis nigdy nie wyliczył się w przewidzianym terminie, a ostatnio *z takiej „bezprocentowej pożyczki“ korzysta od kwietnia do dnia dzisiejszego!* (Widocznie w tym czasie nie było inspekcji) — Krótko mówiąc — przetrzymywanie wszelkiej gotówki, jaka wpływa bezpośrednio do rąk p. Wojczulanisa i „zapominanie“ wpłacenia jej do Kasy — weszło w nałóg u p. Wojczulanisa — co może pociągnąć za sobą przykre następstwa nie tylko dla niego samego.

Nie chcemy w tej chwili poruszać całego szeregu przedsięwzięć handlowych w rodzaju „Kalendarza Mołodeczańskiego na rok 1928“ który naraził Wydział Powiatowy na dość poważne straty pieniężne i—kompromitację.—O ile nam wiadomo, to Kalendarz ten sprzedany miał być „z wielkim zyskiem“—a do tej pory wpłynęło do kasy Sejmiku aż...35 złotych! (wydatek wynosił około 2.000 zł.).

Ponieważ p. Wojczulanis był kierownikiem drukarni sejmikowej w której początkowo pracowano dzień i noc, a potem nie wiedziano komu i co drukowano i od kogo i jakiej żądać opłaty — oraz — ponieważ p. Wojczulanis piastuje ponadto stanowisko „Dyrektora“ Kasy Komunalnej w Mołodecznie, gdzie też należałoby zbadać celowość gospodaki, wyłania się konieczność delegowania przez odpowiednie władze Komisji, któraby dokładnie zbadała istniejący stan rzeczy i która mogłaby radykalnie uporządkować te sprawy.

Że p. Wojczulanis na dotychczasowe zarządzenia władz wojewódzkich nie zwracał uwagi i ich się nie obawiał, świadczy jeszcze następujący fakt:

P. Wojcz. od początku pobiera uposażenie w/g szczebla „b“ zamiast „a“. — Na skutek zarządzenia polustracyjnego potrącono p. Wojczulanisowi różnicę, ale p. Starosta Piekutowski polecił różnicę tę „dla świętego spokoju“ ponownie wypłacić.—Sprawa przekazana została Wydziałowi Powiatowemu — który — dlaczegożby nie miał uwzględnić prośby pana naczelnika?! Naturalnie, że uwzględniono! Ale pracownicy gminni w Urzędzie Gminy Gródeckiej — mimo, iż po siedem lat bez przerwy pracują w jednym i tymsamym Urzędzie Gminnym nie mogą otrzymać należnego im szczebla, bo Wydział Powiatowy skreśla! — Tę sprawę należałoby również zbadać!

Odnośnie wyżej opisanego posiadamy cały szereg dowodów — któremi gotowi jesteśmy każdej chwili służyć odpowiednim władzom. *W.*

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA

Jeszcze o szkolnictwie w gminie święciańskiej.

LISTY DO REDAKCJI:

W sprawie poruszanej kilkakrotnie na łamach naszego pisma pod tytułem powyższym otrzymaliśmy jeszcze dwa listy, które w imię bezstronności zamieszczamy bez komentarzy.

Szanowny Panie
Redaktorze!

Proszę o umieszczenie w „Kurjerze Wileńskim“ poniższej wzmianki—sprostowania:

W numerze 264 „Kurjera Wileńskiego“ z dnia 17 listopada r. b. w kronice „Wieści i obrazki z kraju“, w artykule: „Jeszcze o szkolnictwie w gminie święciańskiej“, autor tego artykułu, ukrywając w dalszym ciągu swe nazwisko, stara się przedstawić w świetle tendencyjnem działalność zarządu gminy.

1) Stanowisko zarządu gminy zostało dostatecznie wyświetlone w sprostowaniu, umieszczonym w „Kurjerze Wileńskim“ z dnia 6 października r. b. Nr. 214.

2) Nie uważam za stosowne prowadzić polemiki z anonimowym autorem artykułów o szkolnictwie, a ukrywanie przez tegoż autora swego nazwiska uważam za tchórzostwo.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy mego prawdziwego szacunku i poważania.

wójt gminy święciańskiej
(—) *Józef Wieliczko.*

Szanowny Panie
Redaktorze!

W numerze 264 „Kurjera Wileńskiego“ z dnia 17 listopada r. b. anonimowy autor artykułu o szkolnictwie w gminie święciańskiej powołuje się na nas, jako byłych pracowników urzędu gminy święciańskiej, którzy mogą potwierdzić zarzuty czynione zarządowi gminy święciańskiej.

Z całą stanowczością protestujemy przeciwko czynionym zarzutom i niniejszem oświadczamy, że z autorem wymienionego artykułu nie solidaryzujemy się.

Za czasów naszego urzędowania, szkoły w Milach i Poszumieniu, w miarę możności budżetowych były remontowane, a stosunki ze szkołą w Poszumieniu z winy kierownika szkoły p. Brzozeckiego, były jaknajgorsze.

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w swem poczytnem pismie niniejszego sprostowania.

B. wójt gminy święciańskiej
(—) *Jan Szaban*

B. wójt gminy święciańskiej
(—) *Narcyz Siniewicz*

B. wójt gminy święciańskiej
(—(*Nikodem Bernatowicz*

KRONIKA

Wtorek 11 grudnia	Dziś: Domazego P. W. Jutro: Aleksandra M. Wschód słońca—g. 7 m. 15. Zachód „ g. 14 m. 59.

URZĘDOWA.

— **Wyjazd naczelnika Wydziału Samorządowego.** Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy na zjazd samorządowców naczelnik Wydziału Samorządowego w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie p. Rakowski. (x)

ADMINISTRACYJNA.

— **Wykroczenia administracyjne w ub. miesiącu.** W ubiegłym miesiącu organa policyjne sporządziły 2300 protokółów administracyjnych w tej liczbie za opilstwo i zakłócenie spokoju 490, za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych — 460 za tamowanie ruchu pieszego—275, za niestosowanie do przepisów o ruchu kołowym — 260, za pozostawianie dzieci bez opieki — 65, za paskarstwo –19, za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych—92 i t. d. (x)

MIEJSKA.

— **Subwencja Magistratu na rzecz emigrantów.** Magistrat m. Wilna na posiedzeniu wczorajszem wyasygnował 500 zł. na cele Emigracyjnego Towarzystwa Pomoc Rodakom na Obczyźnie.

— **Ministerjalna kontrola piekarń.** W ubiegłym tygodniu komisja w składzie przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wojewódzkiego referenta aprowizacyjnego, wojewódzkiego inspektora lekarskiego i lekarzy rejonowych m. Wilna, dokonała kontroli kilkunastu piekarń, istniejących na terenie miasta Wilna. Przy rewizji tej stwierdzono, iż nie wszystkie piekarnie utrzymywane są w należytym porządku i czystości, jak również, że przepisy, dotyczące utrzymania tego rodzaju zakładów nie są ściśle przestrzegane. Wszystkie ujawniane uchybienia zostały zaprotokółowane, celem pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności. Podobne rewizje będą przeprowadzane systematycznie celem zmuszenia piekarzy do zastosowania się do elementarnych warunków higjenicznego wypieku oraz do rozporządzeń w sprawie używania mąki pochodzącej z przemiału dozwolonego przepisami prawa.

— **Posiedzenie komisji finansowej.** W czwartek 13 b. m. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji finansowej. Na porządku dziennym: 1) Ustalenie ryczałtu dla kinematografów wileńskich na rok 1929. 2) Sprawa podatku od nieruchomości miejskich. 3) Sprawa statutu drogowego. 4) Przeniesienie kredytów z jednych działów budżetu na rok 1928–29 do innych. 5) Sprawa zmiany etatów. 6) Sprawa statutu elektrowni miejskiej.

— **Konferencja w sprawie lokalu dla Konserwatorjum.** Dyrektor Konserwatorjum Muzycznego p. Wyleżyński i prof. Józefowicz odbyli wczoraj z p. wojewodą konferencję w sprawie odpowiedniego lokalu dla Konserwatorjum.

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskaty.** Na mocy zarządzenia odnośnych władz administracyjnych organa policyjne dokonały w dniu 8 b. m. konfiskaty czasopisma litewskiego „Vilniaus Rytas“ za umieszczenie artykułu p. t. „Rodzina — ognisko litewskości“, treść, którego kolidowała z art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o prawie prasowem i art 129 K. K

Ten sam los spotkał № 23 czasopisma litewskiego, drukowanego w języku polskim z dnia 9 b. m. za umieszczenie kilku artykułów o treści wybitnie antypaństwowej.

Pozatem konfiskacie uległ № 3 czasopisma białoruskiego „Da Pracy“ z dnia 8 b. m.

UNIWERSYTECKA.

— **„Imatrykulacja w Uniwersytecie St. Batorego.** W czwartek, dn. 13-go b. m. o godzinie 12-ej odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu imatrykulacja nowoprzyjętych i tych, którzy się jeszcze dotychczas niematrykulowali, studentów i studentek Uniwersytetu St. Batorego oraz złożenie piśmiennego przyrzeczenia przez wolnych słuchaczy i wolne słuchaczki tegoż Uniwersytetu“.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Przedstawienie Teatru Narodowego na rzecz Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.** Dnia 12-go grudnia r. b. o godz. 5 pp. w Teatrze Polskim wystawiona zostanie w premjerowej obsadzie sztuka p. t. „Pan Jowialski“ po cenach zniżonych. Pozostałe bilety nabywać można w kasie Teatru Polskiego.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Z państwowej komisji egzaminacyjnej.** Egzaminy dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich (naukowe, pedagogiczne i uproszczone) w okresie egzaminacyjnym zimowym 1928/29 odbywać się będą od dnia 1-go do 9-go marca 1929 roku. Kandydaci, którzy pragną przystąpić do egzaminów klauzurowych i ustnych w tym okresie, winni zgłosić się w tym celu pisemnie do Komisji egzaminacyjnej, w terminie do 16 lutego 1929 r. składając jednocześnie przepisaną opłatę.

WOJSKOWA.

— **Kto staje do zebrań kontrolnych** Dziś, 11. XII, do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy kat. A. urodzeni w roku 1899, którzy nie odbywali dotychczas ćwiczeń wojskowych, oraz szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, którzy w l. 1925, 26, 27 i 28 nie stawili się do zebrań kontrolnych.

Jutro winni zgłosić się szeregowi rezerwy urodzeni w roku 1898, którzy nie odbywali ćwiczeń oraz szeregowi rezerwy i pospolit. ruszenia, którzy w l. 1926, 27 i 28 nie stawili się do zebrań kontrolnych.(x)

Z POCZTY.

— **Zwinięcie agencji pocztowej.** Przed kilku dniami została zwinięta agencja pocztowa Horodzki. Okręg doręczeń zwiniętej agencji został włączony do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Zabrzezie.

ZE ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ.

— Apel **Macierzy Szkolnej do dzieci polskich.** Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia Polska Macierz wystosowała odezwę, którą odwołuje się do tkliwych serduszek dzieci rodziców zamożniejszych, by swemi datkami i upominkami, choćby najskromniejszemi, przyczyniły się do urządzenia swym rówieśnikom, uczęszczającym do 22 szkół i 3 ochronek Pol. Mac. Szk. choinek.

Nie mówi się tu o kosztownych darach, wystarczy przesłać najpóźniej do dn. 31-go m. b. do Biura Pol. Mac Szk. (ul. Benedyktyńska 2 m. 3), bodaj obrazek, książeczkę, parę cukierków lub kilka groszy, by tysiące dzieci ubogich uradować widokiem tradycyjnej choinki. (k-r).

— **Z T-wa prawniczego im. Ig. Daniłowicza w Wilnie.** Dnia 12 b. m. w sali posiedzeń Sądu Apelacyjnego w Wilnie pokój 201 o godzinie 8 m. 30 wiecz. wygłoszony będzie odczyt p. Leona Sumoroka p. t. „Słów kilka o hipotece“.

Goście mile widziani.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Z Wil. Komitetu im. Berka Joselewicza.** W sobotę, dn. 15 m. b. o godz 8 wiecz. odbędzie się w kancelarji Archiwum Państwowego (Uniwersytecka 5) ogólne zebranie członków Wileńskiego Komitetu im. Berka Joselewicza. Na porządku dziennym; 1) sprawozdanie dotychczasowego Zarządu, 2) przyjęcie nowego statutu, 3) wybór władz i 4) wolne wnioski.

LITERACKA.

— **56-ta Środa Literacka** odbędzie się, jak zwykle, w środę dnia 12 b. m w lokalu Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., ul. św. Anny 4, o godz. 8 wieczorem. — Pan Wacław Studnicki wygłosi referat pod tytułem: „O nieznanej w Polsce Francji“, poczem przewidziana jest na ten temat dyskusja. — W drugiej części programu — produkcje muzyczne. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Stan bezrobocia.** Podług ostatnich statystycznych stan bezrobocia na terenie Wilna zamyka się cyfrą 2716, w tej liczbie mężczyzn 1296 i kobiet 1420.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zwiększyło się o kilkadziesiąt osób.

ZABAWY.

— **Doroczny bal wojewódzki.** Jak się dowiadujemy tradycyjny doroczny bal wojewódzki odbędzie się w salonach Pałacu Reprezentacyjnego w dniu 12 stycznia 1929 roku. (x).

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **Występy M. Malickiej i A. Węgierko.** Wobec niezwykłego przyjęcia, jakiego doznały występy p. Malickiej i Węgierko, Kierownictwu Reduty udało się pozyskać gości jeszcze tylko na parę dni. Dziś wystawiona będzie po raz pierwszy przepiękna komedja włoska Bracco — „Prawdziwa miłość“. Reżyserja tej komedji spoczywa w rękach p. A. Węgierko.

Zespół Reduty pozyskał na kilka tylko występów jednego z najznakomitszych polskich artystów dramatycznych — Stefana Jaracza, który od paru dni bawi w naszem mieście i już odbywa próby łącznie z zespołem Reduty.

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Równem komedja J. Szaniawskiego — „Ptak“.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia“).

— **Warszawski Teatr Narodowy w Wilnie.** Dziś druga reprezentacja Warszawskiego Teatru Narodowego: odegrany będzie przez Ludwika Solskiego, Mieczysława Frenkla, Józefa Węgrzyna, Mieczysławę Ćwiklińską, Halinę Mogilnicką, Zofję Linderfówną, Jana Kurnakowicza, Tadeusza Frenkla „Pan Jowialski“ — arcydzieło Al. Fredry.

Jutro trzecia i ostatnia reprezentacja, która, ze względu na wyjazd powrotny artystów, rozpocznie się wyjątkowo o g. 7-ej w.

— Dnia 12 grudnia r. b. o godz. 5-ej p.p. „Pan Jowialski“ z udziałem artystów Teatru Narodowego w premjerowej obsadzie **po cenach zniżonych na** rzecz Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

— W czwartek wraca na repertuar „Czarodziej“. W niedzielę o g. 3-ej p.p. „Ogniem i mieczem“. W próbach „Idjota“ — Dostojewskiego.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

WTOREK, dn. 11 grudnia.

11.56 — 12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty. 16.10 — 16.30. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30—16.45. Kurs języka włoskiego—lekcja 13-prowadzi dr. Janina Rostkowska. 16.45—17.10. „Mała skrzyneczka“ listy dzieci omówi Ciocia Hala. 17.10 — 17.35. Audycja dla dzieci „O Janku Wędrowniczku“ baśń według Marji Konopnickiej w wyk. Zesp. Dramat. Rozgł. Wil. 17.35—18.00. Transmisja z Katowic. „Przez okna życia“. “Pogląd na ustrój świata“ odczyt wygł. inż S. Nitsch. 18.00—19.00. Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny. Wyk prof. A. Kontorowicz (skrzypce), M. Neuteich (wiolonczela) i J. Rozenbaum. W progr. Beethoven, Brahms i Bach. 19.00 — 19.15. Tygodniowy przegląd filmowy. 19.15 — 19.30. Muzyka z płyt gramofonowych, z firmy B. Rudzki w Warszawie, ul. Marszałkowska 87 i 146. 16.30—19.55 Transmisja z Warszawy. „Nad Notecią“ odczyt wygł. prof. A. Janowski. 19.55. Sygnał czasu z Warszawy, odczytanie programu na środę i komunikaty. 20.30 — 22.00. Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T, policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

ŚRODA, dn. 12 grudnia.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30—16.45. Komunikat Zw. Mł. Polskiej. 16.45—17.10. „Przegląd wydawnictw dla dzieci“ omówi Marja Weryho-Radziwiłłowiczowa. 17.10 — 18.00. Audycja literacka „List bez adresu“ zradjofonizowana nowela Kornela Makuszyńskiego w wyk. Zesp. Dram. Rozg. Wil. 18.00—18.55 Transmisja z Warszawy. Tańce hiszpańskie różnych komp. wykona orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.55—19.20. Audycja niespodzianka. 19.20. Transmisja z Opery Poznańskiej — opera „Cyrulik Sewilski“ G. Rossiniego — po transmisji komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

Na wileńskim bruku.

— **Wypadki samochodowe nie ustają.** Pędząca W. Pohulanką taksówka nr. 13305 na rogu ul. Zawalnej wpadła na przechodzące przez jezdnię dwie panie, z których jedna doznała dotkliwych obrażeń twarzy.

— **Bójka na „Piekiełku“.** W piwiarni Baku przy ul. Sierakowskiego 27 (osławione „Piekiełko“) wynikła pomiędzy gośćmi bójka, w trakcie której otrzymał ciężki cios nożem w plecy niejaki Aleksander Gałecki. Rannego ulokowano w szpitalu Żydowskim. Dwaj sprawcy zostali zatrzymani.

— **Awantury pijaków.** Policjant pełniący służbę na moście Zwierzynieckim zauważył pijanego wojskowego, który usiłował rzucić się do Wilji, dwaj zaś jego koledzy-cywile powstrzymywali go od tego. W chwili gdy policjant usiłował odprowadzić niedoszłego samobójcę na posterunek w celu sporządzenia protokółu, koledzy jego, jak okazało się później bracia Murzynowie, rzucili się na interwenjującego kopiąc go i szarpiąc ubranie. Przy pomocy kilku innych policjantów nareszcie zdołano awanturników unieszkodliwić i aresztować. Wojskowy został oddany do dyspozycji DOW.

— **„Czerwona Ręka“ żąda okupu.** Właściciel piekarni przy ulicy Raduńskiej 7 Buksztelski, otrzymał list podpisany przez „Stowarzyszenie Czerwonej Ręki“. Anonimowi autorzy żądają złożenia w oznaczonem miejscu lokalu Misji przy ul. Ludwisarskiej okupu w wysokości 400 zł.

Autorzy grożą Buksztelskiemu śmiercią wrazie niewykonania polecenia.

Powiadomiona o tem policja prowadzi dochodzenie. (x)

— **Służąca wpadła do 30 mtr. studni.** Wczoraj o zmroku w leśniczówce w Kuprjaniszkach wśród zagadkowych okoliczności wpadła do głębokiej na 30 mtr. studni służąca leśnika 16 letnia Jadwiga Duderewiczówna. Wołania o pomoc usłyszał jeden z przechodniów, który z wielkim trudem wydobył ją na wierzch. Podczas upadku Duderewiczówna uległa zgruchotaniu miednicy, dotkliwemu pokaleczeniu nóg i ogólnemu wstrząsowi. W stanie bardzo ciężkim ulokowano ją w szpitalu żydowskim. Ze względu na stan chorej nie można narazie określić czy był to nieszczęśliwy wypadek, czy też usiłowanie samobójstwa. (x).

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świąteczn.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ ul. Ś-to Jańska 1. tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.